

Jan Stefan

DUPLIKAT

4 września

55315

21 73 Nr

Kapry

XIV/2392/20

Raport sytuacyjny.

150x

"Mała Ententa"

Najważniejszym posunięciem państwa S.H.S. w ostatnim okresie jest zawarcie sojuszu z Czecho-Słowacją i projekt "małej ententy"/S.H.S., Czechy, Rumunja./ Projekt ten wychodzi logicznie z precedensu spółpracy niebezpieczeństwa małajarskiego. Państwa które wzięły udział w rozbiórce Węgier zdają sobie sprawę z faktu, że polityka małajarska musi iść w kierunku choćby częściowego odzyskania straconych terytorjów. Podczas swego pobytu w Belgradzie minister Benesz na zebraniu dyplomatycznym u prezydenta gabinetu Vesnića oświadczył wyraźnie, że niema nadziei zmiany politycznych tendencji Węgier, których ideałem państwowym będzie zawsze integralność korony św. Szczepana. Wynika stąd konieczność współobrony państw zagrożonych w swoich interesach.

Tę samą opinię wyraził kilkakrotnie Vesnić Deklaracja rządowa w Skupštinie tycząca się tej kwestji konstatuje: "Zisiaj nie możemy zostawić wielkim mocarstwom troski o zachowanie pokoju naszego państwa z sąsiadami, lecz musimy

Do

Ministerstwa Spraw

Zagranicznych

W

Warszawie.

PILSUOSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

wziąć ten obowiązek na siebie. Na tej drodze zrobiliśmy już pierwszy krok podpisawszy z rządem bratniej Czecho-Słowacji umowę o ściśle obronnym sojuszu w duchu i wedle postanowień paktu o Lidze Narodów, której w najkrótszym czasie przedstawimy naszą umowę. Królewski rząd był szczęśliwy że mógł wykonać ten ważny czyn w pełnej jedności z rządem prezydenta Masaryka, starego i doświadczonego przyjaciela naszego narodu."

Defensywa przeciw Węgrom jako główny cel sojuszu podkreślana jest ogólnie przez sfery oficjalne i prasę nie bez wycieczek przeciw polityce wielkich mocarstw: "Obserwowaliśmy już niejednokrotnie, że wielkie mocarstwa kładąc silny nacisk na wykonanie traktatu przez Niemcy, okazują dość dziwną pobłażliwość dla Węgier, które przecież między państwami zwyciężonymi mają najmniej dobrej woli w zastosowaniu się do sytuacji stworzonej przez traktaty. Madjarscy ministrowie oświadczają otwarcie, że traktat nie jest jeszcze ratyfikowany a sama ratyfikacja nawet będzie mało znacząca. Armja madjarska jest kilka razy liczniejszą niż na to pozwala traktat a rząd Horthy'ego wydaje do tej armji odeszwy zbyt podobne do tych, które podczas wojny wydawał do marynarki austro-węgierskiej jej dowódca naczelny Horthy. Włochy robią wszystko, aby podtrzymać ten stan. Transporty broni wysyłane tajemnie z Włoch nie są ani pierwszym ani ostatnim objawem tego rodzaju. Z tych wszystkich powodów

reklamacje "małej ententy" żądającej przede wszystkim redukcji armji madjarskiej są zupełnie usprawiedliwione. "Mała Ententa" chce tylko pokoju na granicach i gwarancji rozwoju spokojnego. Nie ma ona żadnej nienawiści do ludu madjarskiego, który aż nadto cierpiał i cierpi jeszcze pod obecnym rządem prowadzonym przez federację terrorystyczną "Zbudzonych Madjarów". "Mała ententa" chce aby lud madjarski zobaczył wreszcie przepaść do której prowadzą go jegobłądy." Powyższe oświadczenie belgradzkiej "Pravdy" wyraża dokładnie zapatrywanie kół politycznych S.H.S. na stosunek do Węgier i sadania sojuszu.

O stanowisku sojuszu czesko-jugosłowiańskiego wobec Włoch i kwestji adriatyckiej tak sfery oficjalne jak i prasa zachowują dyskretne milczenie. Niewątpliwie panuje tu przekonanie, że sojusz wzmacnia sytuację S.H.S. w stosunku do Włoch przez silniejsze zabezpieczenie się od strony Madjarów, w których Włochy mogłyby w danym razie znaleźć pomoc w polityce anti-jugosłowiańskiej.

Prócz tych ściślejszych celów mówi się tutaj o celach ogólniejszej natury, o pomocy wielkiej Entencie, w jej dziele pokojowym, o współdziałaniu w pacyfikacji Europy wschodniej. W tych ramach wspomina się o stosunku do Polski. Jakkolwiek Jugosławja nie może się zdecydować na żadną linię

w swej polityce polskiej, komentuje się ostrożnie słowa Beneš'a wypowiedziane do dziennikarzy w Bukareszcie a reasumując głosy prasy czeskiej zaznacza się gotowość wejścia w kontakt z Polską: "uczestnicy ^{małej} ententy - zaznacza "Trybuna" organ partji radykalnej - gotowi są przyjąć do swego koła odosobnioną Polskę z warunkiem, że skorzysta ona w tym celu z dogodnej chwili i nie da się pociągnąć sukcesowi obecnej ofensywy w myśli, że podyktuje pokój".

O usiłowaniach wciągnięcia Rumunji kombinacją "małej ententy" Poselstwo raportowało już dwukrotnie telegraficznie. Prasa tutejsza zapowiadała wiele razy, że Rumunja przyjmuje linię polityczną małej ententy, świadczyć miała o tem podróż Beneš'a do Bukaresztu, zapowiedziana wizyta Take Jonescu w Belgradzie i Regenta w Bukareszcie. W ostatnich dniach wizyta Take Jonescu została ~~podobno~~ odłożoną, zaś Regent Aleksander wyjechał nagle dziś w nocy do Paryża. W Belgradzie wiążą ten wyjazd z francuską polityką na Węgrzech i z kombinacją porozumienia rumuńsko-madjarskiego.

W Belgradzie komentują tę sprawę w następujący sposób: Francuską politykę w krajach nadduńskich zawsze jeszcze dominuje idea Konfederacji Nadduńskiej. Oprócz wprowadzenia spokoju w basenie Średniego Dunaju, ta kombinacja miała posłużyć pewnym celom francuskiej polityki z których naj-

główniejszym jest zapewnienie francuskiej przewagi finansowej w tych krajach, a z drugiej strony stworzenie jednego silnego bloku anti-bolszewickiego w centralnej Europie. Sądząc z informacji "Martin'a" Francja osiągnęła swój cel ekonomiczny. Koncesje uczynione przez Węgry gwarantują jej przewagę finansową. - Zasadą aktywnej walki przeciwko bolszewizmowi było jej najłatwiej przeprowadzić w Rumunii i na Węgrzech. Rumunia jest najbliższą bolszewickiej Rosji: jest ona z rosyjskim narodem w trwałym sporze z powodu Bessarabji. Wydaje się więc dosyć wiarygodnym ustąpienie przez nią Temeszwaru Węgrom, gdyż koniecznym jest dla niej w walce przeciwko Rosji mieć tyły zabezpieczone od Węgiei. Jest kwestją jednak możliwość trwałego sojuszu oby tych państw wobec tego, że Rumunia posiada w swoich granicach dwa i pół milionów Madjarów o czem naród węgierski nigdy nie zapomni. 1)

O tekście sojuszu podpisanego przez Czechy i Jugosławię posiadają dotychczas tutejsze koła dyplomatyczne bardzo niewiele wiadomości. Znane jest że początkowo użyto w tekście słowa "porozumienie" co zmieniono potem na wyraz "sojusz". Już po odjeździe Beneša z Belgradu zachodziły różnice zdań co do kądąp węgierskiej, którą posłać ma Jugosławię Czechom w razie agresji ze strony Węgiei. Konwencja wojskowa dodaną ma być do traktatu jako rodzaj anek

1. Informacje powyższe podane z autorskiej chwili. Belgradska "Politika"; Pochywo nie miało ninowici i ich sprawdnie.

su niepodpisanego osobno. Aljans ma być ściśle defensywny w celu gwarancji terytorjów odebranych Węgrom. W tutejszych kołach dyplomatycznych potwierdzano z wielu stron fakt, że w traktacie nie ma mowy o kwestji rosyjskiej.

Stanowisko S.H.S. w wojnie
polsko-rosyjskiej.

Stosunek Jugosławji do Polski warunkowany jest przede wszystkim jej stosunkiem do Rosji. Logiczna linja jugosłowiańskiej myśli politycznej, o ile było można wyprowadzić z chaosu zdumiewającej nieraz ignorancji, fałszywych pojęć o Rosji i Polsce panujących w najbardziej miarodajnych sferach, jest następująca: Jugosławja jest prawie opuszczona przez mocarstwa Ententy, czego najbardziej dowodem jest jej osamotnienie w sporze adriatyckim. Jakkolwiek się ten spór rozwiąże, w rękach Włoch pozostanie słowiańska Istrija, Trjst a Włochy usiłować będą stworzyć z Adriatyku morze włoskie, zagrażając państwu S.H.S. również od strony Albanji.

Pozostanie również w przyszłości wrogiem stanowisko Bułgarji i Węgier.

Jugosławja nie ma się o kogo oprzeć. Politycy tutejsi przyzwyczajeni do tradycyjnej opieki Rosji odczuwają jej brak dotkliwie. Niewątpliwie pragnęliby powrotu dawnej Rosji potężnej, o panslawistycznych tendencjach i tradycyjnej polityce. Upyskowanie ciasni i mało zdolni do operowania nowymi kategorjami skłonni są uważać za najlepsze rozwiązanie sprawy rosyjskiej powrót do dawnego, wygodnego dla nich stanu. Odrodzenie Polski jest dla powyższej restytucji przeszkodą zbyt silną, aby nie miało wywoływać pewnej niechęci polityków starej

daty nie umiejących zadatować się do nowej sytuacji. Ich tęsknota do Rosji jest tak silną, że wpływać się zdaje nawet na ich zapatrywania w stosunku do Niemiec. Poseł rumuński opowiadał mi że jeden z obecnych ministrów wyraził zupełną swą zgodność z tem, aby Rosja miała wspólną granicę z Niemcami. Jeden z konserwatywnych organów belgradzkich "Balkan" w artykule "Serbowie i Niemcy" napisanym z powodu przyjazdu niemieckiego chargé d'affaires von Kellera nie wahał się stwierdzić najwyraźniej, że po złamaniu pruskiego militarysmu Serbji nie grozi już z tej strony żadne niebezpieczeństwo i w stosunkach wzajemnych nastąpi zaufanie: "Najprzód dlatego, że Niemcy po złamaniu Austro-Węgier muszą się teraz opierać o nacjonalne państwa, a następnie i dlatego, że doszło do zbliżenia między niemi a Rosją, która zawsze pozostanie naturalną sojuszniczką i opiekunką Jugosławji".

Powyższy sposób myślenia musiał się naturalnie odbić na sądach, jakie wydawała Jugosławja o wojnie polsko-rosyjskiej. Z jednej strony obawiano się bolszewizmu, choć uważano, że demokratyzm Serbji zabezpiecza ją przed nim w znacznym stopniu, z drugiej strony jednak, nie brak było głosów zadowolenia, że znowu pojawia się na arenie europejskiej "wielka Rosja": jakkolwiek idzie na jej czele dziś jeszcze Lenin i Trocki ~~te jednak~~ z naciskiem podkreślano wielokrotnie nazwisko Brusiko

wa jako głównego kierownika armji. Wyrażała się w tem niedwuznacznie nadzieja powrotu dawnej Rosji. Nie chciano zupełnie pogodzić się z myślą, że bolszewizm rosyjski nie uznaje związków rasowych, a wśród prasy kręcił się wciąż frazes o braciach rosyjskich i bratobójczej wojnie polsko-rosyjskiej.

Znalazł on zresztą miejsce nawet w deklaracji nowego gabinetu Vesnięa z dn. 1 września. Oto ustęp odnoszący się do Polski: "Ostatnie zdarzenie rosyjsko-polskie stało się wielką troską europejskiej dyplomacji, która musiała się niemi poważnie zająć. Myśmy tylko mogli zakochać tego bezcelowego przelewania krwi dwóch bratnich narodów i z natury rzeczy pozostaliśmy neutralni w tej walce". Oto wszystko co znalazł rząd dla oceny walki i zwycięstwa polskiego.

Wspomnieć tu należy, że bolszewicka prasa zaczęła zajadle ten ustęp deklaracji nazywając go kłamstwem, gdyż rząd przepuszcza broń i amunicję dla Polski i pomaga polskiej szlachocie atakować swobodę i prawa rosyjskiego narodu. W obronie Polski przed tymi atakami wystąpiła w tym wypadku prasa demokratyczna. "Demokratja" skonstatowała, że "przedewszystkiem kłamstwem jest, jakoby polacy atakowali wolność i prawa rosyjskiego narodu: polacy a nie polska szlachta bronią wolności swojej ziemi. A że ich wolność jest w niebezpieczeństwie widocznem było z warunków pokoju, które chcieli narzucić bolszewicy, a których zawstydziliby się nawet Bismarck."

Powyższy organ zaprzeczył zresztą przewozowi amu-

nicji twierdząc, że musiałaby ona iść drogą na Włochy, a socjaliści włoscy amunicji dla Polski nie przepuszczają.

(Pomimo powyższych zaprzeczeń, jak to Posels-
two już raportowało pociągi z amunicją szły z
Austrii na Spilje przez Jugoslawję do granicy ru-
muńskiej z wyraźnem pozwoleniem ministerjum.)

Nadmienić należy w końcu, że nawet w najcięż-
szych dla nas chwilach nie brak było w prasie jué
gosłowińskiej także ludzi, którzy występowali w
obronie Polski z całym zrozumieniem naszej polity-
ki. Dowodem tego są takie artykuły jak: "Grohi" Dra
Fr. Ilešića w "Slovenskim Narodzie", Jankoviča w "Mi-
sao" etc.

S.H.S.i Włochy.

Koła oficjalne S.H.S.mają nadzieję, że sprawa adriatycka zbliża się nareszcie ku rozwiązaniu. Rządowa deklaracja w "Skupštinie" charakteryzuje sytuację w następujący sposób: "Oświadczenia, które w ostatnim czasie uczynili miarodajni włoscy politycy dają nam nadzieję, że w Rzymie zaczyna patrzeć z większą słusnością na nasze stosunki czego zawsze oczekiwałem od państwowej mądrości i patriotyzmu p.Giollitti'ego".

Prasa podnosi fakt, że Giollitti odmówił przyjęcia deputacji Rjecki przybyłej do Rzymu dla porozumienia się w sprawie proklamacji niezawisłości miasta.

Pomimo powyższych pokojowych zapowiedzi źródłem ciągłej irytacji przeciw Włochom jest w Belgradzie intryga włoska w Albanji. Jej przypisują powszechnie wzmoczenie się w ostatnim czasie działalności oddziałów albańskich. Wznowo optymizm ~~prezydenta~~ prezydenta gabinetu Vešnića, który w deklaracji wyraził nadzieję, że napady się nie powtórzą, walka trwa dalej a prasa stwierdza wyraźnie że nici sprawy są po drugiej stronie Adriatyku. Świeżym dowodem tego jest zamiar Arnautów zakupienia statku dla ataku ~~porty~~ porty adriatyckie S.H.S. Również we Włoszech szuka opinja publiczna źródła wiadomości, że eks-król Mikołaj miałby zostać powołany na tron albański. Prasa jugosłowiańska przypuszcza, że Włochy widząc niemożliwość powrotu Mikołaja na tron czarnogórski, chciałyby mu

przygotować nowy teren akcji." Stary list z Cetynje "byłby" ersatzem "księcia Wieda, z pomocą którego cesarstwo nie bałkańskie położyłoby rękę na półwyspie bałkańskim. Widzimy, że Włochy chcą za każdą cenę nie dopuścić do konsolidacji Bałkanów."

Sytuacja wewnętrzna.

Po długotrwałym przesileniu Vesnić potrafił doprowadzić ponownie do stworzenia koncentryjnego gabinetu, w którym wzięli udział wszyscy poprzedni ministrowie z wyjątkiem Protića. Jego tekę (min. konstytuanta) objął Dr. Marković. Nowy gabinet zaraz z początku swej działalności natrafił na bardzo poważne trudności, których powodem jest wynik wyborów w gminach miejskich i wiejskich. W wyborach tych 15 gmin miejskich zdobyli komuniści, 29 demokraci, 13 radykali, 8 łączne listy demokratyczno-radykalne.

W gminach wiejskich 13 zdobyli komuniści, 218 demokraci, 155 radykali, 91 nowe stronnictwa i listy łączne.

Sukces komunistów był tembardziej zastraszający, że zdobyli oni Belgrad. Zaakomunionej rząd postanowił nie dopuścić ich do objęcia władzy. Dawna municypalność dymisjonowała a w miejsce jej zajął nowy zarząd prowizoryczny tymczasowo aż do chwili, gdy Rada państwa zdecyduje o prawności postanowienia wydanego przez ministra spraw wewnętrznych.

W zakresie przygotowań do Konstytuanta rząd potrafił nareszcie przeprowadzić ustawę wyborczą, która została podpisana przez Regenta dnia 3 września.

Faktem wielkiej wagi w sprawach kościelnych

jest definitywne zjednoczenie serbsko-prawosławnej cerkwi.

W królestwie S.H.S. dotychczas istniały następujące oddzielone od siebie kościoły wschodnie:

1/. autokefaliczny kościół serbski w b. królestwie Serbji z siedzibą w Belgradzie,

2/. autonomiczny kościół serbsko-prawosławny w Bośni i Hercegowinie podległy patriarchatowi i soborowi wasyljeńskiemu w Konstantynopolu:

3/. takiż kościół w Dalmacji,

4/. " " " Chorwacji i Sławonji i południowych Węgrzech pod metropolitą karlovańskim

5/. kościół prawosławny w Czarnogórze autonomiczny, ale podległy Synodowi rosyjskiemu,

6/. kościół wschodni w krajach południowych przyłączonych do Serbji w r. 1912 bez praw autonomicznych.

Po przeprowadzeniu pertraktacji z patriarchatem w Konstantynopolu uzyskał rząd S.H.S. pozwolenie na zjednoczenie powyższych kościołów w "jeden" autokefaliczny zjednoczony kościół serbsko-prawosławny" pod zwierzchnictwem metropolity Serbji z siedzibą w Belgradzie.

Ukazem z 17 czerwca 1920 ogłoszono oficjalnie to zjednoczenie, a uroczyste ogłoszenie tego faktu ma nastąpić 18 września b.r. w Karlovcach Sremskich.

Chargé d'affaires

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 4315 dnia 11/21 1920 r.

Łączn. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York